

Przemysław Hankus

Uniwersytet Wrocławski

Anarchia międzynarodowa jako przykład funkcjonalnego systemu
(International anarchy as an example of functional system)

Abstract

The article presents international relations (or relations among nations) as based on a voluntarily accepted and previously negotiated agreements and treaties which form ground for a quite efficient and mostly peaceful anarchic system (order). Based on a libertarian political philosophy, supported by selected international relations theories, the article shows that even between the agencies of territorial monopoly on the use of force and decision making who are in possession of a military forces or weaponry of mass destruction there can exist peaceful and beneficial bilateral and multilateral contacts and relations based on the norms of the international law (characterized as norms and rules of behavior for governments with respect to relations with other governments), despite the fact that war is still one of the possible scenarios of a governmental action on the international arena. Furthermore it has been shown that, contrary to the arguments of some libertarian thinkers, weaponry of mass destruction even in the hands of governments can contribute to stabilizing the international system which proves that - from the libertarian point of view immoral and unethical entities - the States are capable of operating in the anarchic system in a very different manner than the authors like Thomas Hobbes would like to think, wrongly depicting anarchy as a permanent conflict of everyone against everyone, *belli omnia contra omnes*. In the conclusion main flaws and drawbacks of the anarchic international system are pointed out, however major advantages from the libertarian perspective of the system in question are raised as well.

Keywords

libertarianism, monarchy, anarchy, international relations

Słowa kluczowe

libertarianizm, monarchia, anarchia, stosunki międzynarodowe

Streszczenie

Celem artykułu jest zaprezentowanie – również na tle innych podobnych przykładów – stosunków międzynarodowych *resp.* relacji między państwami jako opartych na dobrowolnie przyjętych i uprzednio wynegocjowanych umowach i traktatach, stanowiących podstawę dość sprawnego i w znacznej mierze pokojowego systemu anarchicznego.

Opierając się na filozofii politycznej libertarianizmu, posiłkując się wybranymi teoriami stosunków międzynarodowych, wykazano, że nawet w stosunkach między państwami, tj. monopolistycznymi aparatami na stosowanie siły i przemocy na danym terytorium, będącymi w posiadaniu sił zbrojnych czy broni masowego rażenia (BMR), mogą istnieć wzajemne pokojowe, obu- oraz wielostronnie korzystne kontakty, bazujące na normach prawa międzynarodowego (rozumianych jako normy i reguły postępowania rządów w kontaktach z innymi rządami), pomimo iż wojna jest w dalszym ciągu jednym z możliwych scenariuszy działań rządów na arenie międzynarodowej. Wskazano ponadto, jak wbrew ustaleniom niektórych teoretyków libertarianizmu, będąca w posiadaniu państw BMR przyczynia się do stabilizowania systemu międzynarodowego, dodając, że nawet państwa – z punktu widzenia libertarianizmu niemoralne i nieetyczne podmioty – są w stanie funkcjonować w sposób odmienny od tego, jaki w odniesieniu do anarchii kreślił chociażby w *Lewiatanie* Tomasz Hobbes, widząc w niej stan permanentnego konfliktu wszystkich ze wszystkimi, *belli omnia contra omnes*.

W podsumowaniu zasygnalizowano główne mankamenty anarchicznego systemu międzynarodowego, wskazując jednakowoż istotne jego zalety z punktu widzenia libertariańskiego anarchizmu¹ oraz zwolenników ładu bezpaństwowego.

Wstęp

Na pierwszy rzut oka być może niedostrzegalne, niemniej jednak systemy anarchiczne otaczają nas na co dzień. Nie zdając sobie z tego sprawy, codziennie jesteśmy uczestnikami działających (lepiej lub gorzej) systemów anarchicznych. Można powiedzieć, że „anarchia jest wokół nas”². Przykładowo, każdego dnia uczestniczymy w rynku, na którym (o ile nie mamy do czynienia z narzuconymi przez rząd regulacjami w rodzaju czę-

¹ „Libertariański anarchizm” to forma anarchizmu, która akceptuje radykalne pojęcie wolności, w tym wolności do dokonywania zobowiązań (np. podporządkowania się komuś w dobrowolnej hierarchii) o charakterze dobrowolnych ograniczeń (samoograniczania się). Zob. G. Casey, *Libertarian Anarchy. Against the State*, London – New York 2012, s. 62–64.

² Zob. J.A. Tucker, *A Beautiful Anarchy: How to Create Your Own Civilization in the Digital Age*, New York 2012.

ściowej lub powszechnej kontroli cen) ceny dóbr i usług (w tym również ceny czynników produkcji) kształtowane są oddolnie, a nie odgórnie, tj. nie są one arbitralnie „ustanawiane” czy dekretowane przez jeden organ. Innymi słowy, mamy do czynienia z „anarchią cenową”, gdzie o tym, co ile kosztuje, po jakiej cenie jest oferowane i po jakiej cenie jest nabywane, decydują pośrednio i bezpośrednio wszyscy uczestnicy danego rynku w wyniku dobrowolnych interakcji, opartych o subiektywne wartościowania, preferencje oraz motyw zysku i zaspokojenia potrzeb. Dzięki temu, a nie pomimo tego, mechanizm cen jako mechanizm informacyjny pozwala na indywidualne działanie i planowanie wszystkim uczestnikom rynku bez odgórnych nakazów czy zakazów, *ipso facto* jest to funkcjonalny system anarchiczny czy też rodzaj uporządkowanej anarchii³.

Zachwycająco ironicznym jest, że być może najlepszym przykładem wspaniale funkcjonującej w praktyce anarchii jest, zdaniem Ryana Safnera, sam państwowy aparat urzędniczy⁴. W tym miejscu jednak interesuje nas w szczególności anarchia w środowisku międzynarodowym, tj. system międzynarodowy, którego aktorzy i uczestnicy, w tym w szczególności państwa⁵, organizacje międzynarodowe, organizacje pozarządowe, korporacje międzynarodowe itd., znajdują się względem siebie właśnie w stanie anarchii, rozumianej tu jako brak ostatecznego arbitra, brak monopolistycznej agencji rozstrzygania sporów i wymierzania sprawiedliwości.

Nasza podstawowa teza w odniesieniu do systemu międzynarodowego jest następująca: anarchia międzynarodowa jest systemem funkcjonalnym. Charakteryzuje się co prawda wieloma niedociągnięciami, cierpi na wiele bolączek, niemniej jednak pokazuje, iż dość przyjazne i dostatecznie pokojowe relacje między podmiotami prawa międzynarodo-

³ Można co prawda twierdzić, że opisane relacje nie mają charakteru anarchicznego, a charakter planowy, tj. że stanowią one sumę wszystkich indywidualnych planów wszystkich uczestników rynku, a jedyny faktycznie anarchiczny system to system gospodarki socjalistycznej (planowany chaos, by posłużyć się określeniem Ludwiga von Misesa). Niemniej jednak tego rodzaju podejście bliższe byłoby uznaniu anarchii za synonim chaosu, aniżeli zgodne z przyjętym tu zdefiniowaniem anarchii jako braku wymuszonej, narzuconej siłą i przemocą, odgórnej władzy. Zob. G.G. Reisman, *Rząd kontra gospodarka*, Warszawa 2016, s. 233–253; L. von Mises, *Planowany chaos*, Lublin – Chicago – Warszawa 2005.

⁴ G. Casey, *op. cit.*, s. 114.

⁵ Państwo jest tu rozumiane jako „wyłączający obrońca własności” (H.H. Hoppe, *Krótką historia człowieka. Libertariańska rekonstrukcja postępu i upadku*, Warszawa 2014, s. 35), oraz jako „agencja dysponująca wyłącznym monopolem na ostateczne podejmowanie decyzji i rozstrzyganie sporów na danym terytorium. W szczególności państwo żąda, by wszystkie konflikty z udziałem jego samego były rozstrzygane przez nie same lub przez jego przedstawicieli. Władza wykluczania wszystkich innych z roli ostatecznego sędziego, jako druga cecha definiująca państwo, oznacza prawo nakładania podatków: jednostronnego ustalania ceny, jaką osoby dochodzące sprawiedliwości muszą płacić państwu za jego usługi monopolistycznego dostawcy prawa i porządku” (H.H. Hoppe, *Wielka fikcja – państwo w epoce schyłku*, Warszawa 2014, s. 113–114).

wego mogą zachodzić bez monopolistycznego aparatu na stosowanie siły (bez „światowego policjanta”) i bez światowego sądu dysponującego możliwością siłowego egzekwowania wydawanych przez siebie wyroków.

Przejdźmy teraz do szczegółowego omówienia poszczególnych elementów międzynarodowego systemu anarchicznego, takich jak prawo i instytucje międzynarodowe czy organizacje międzynarodowe, by następnie zająć się omówieniem podstawowych mankamentów tego systemu.

Prawo międzynarodowe jako regulacje stosunków międzynarodowych

By usprawnić funkcjonowanie systemu międzynarodowego, celem ułatwienia wzajemnych kontaktów pomiędzy jego uczestnikami, jak również umożliwienia pokojowego rozstrzygnięcia sporów, pierwotni i główni uczestnicy systemu, tj. państwa, utworzyły w porozumieniu między sobą swoisty zestaw „reguł gry”: reguły wzajemnych relacji oraz interakcji, funkcjonujące pod postacią jednej z podstawowych instytucji międzynarodowych – prawa międzynarodowego⁶.

Przedstawiciele państw z biegiem lat ustalili między sobą naczelne zasady regulujące (czy też mające regulować) stosunki międzynarodowe, których emanacją są przede wszystkim wielostronne umowy międzynarodowe, zawierające unormowania o kluczowym i podstawowym charakterze, takie jak normy *ius cogens*, obligujące wszystkich aktorów do bezwzględnego ich przestrzegania. Kanon tego rodzaju unormowań stanowią podstawowe dla prawa międzynarodowego dokumenty, takie jak: 1) Karta Narodów Zjednoczonych z 26 czerwca 1945 r., 2) Deklaracja Zasad Prawa Międzynarodowego dotyczących przyjaznych stosunków i współpracy między państwami z 24 października 1970 r., 3) Akt Końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie z 1 sierpnia 1975 r., 4) szereg Konwencji Wiedeńskich czy Konwencji Haskich, jak chociażby Konwencja Wiedeńska o stosunkach dyplomatycznych z 18 kwietnia 1961 r., Konwencja Wiedeńska o stosunkach konsularnych z 24 kwietnia 1963 r., Konwencja Wiedeńska o prawie traktatów z 23 maja 1969 r., Konwencja Wiedeńska o misjach specjalnych z 16 grudnia 1969 r. itd.

W wymienionych powyżej umowach stwierdzono m.in., że państwa zobowiązują się odstąpić od stosowania siły, że ich wzajemne relacje będą miały charakter pokojowy i że wyrzekają się stosowania siły (z wyłączeniem aktów samoobrony), że nie będą ingerowały w wewnętrzne sprawy innych państw, że będą szanowały integralność terytorialną innych

⁶ Inną z ważnych instytucji międzynarodowych mogą być tzw. reżimy międzynarodowe, mające jednak bardziej charakter imponderabiliów, aniżeli wykrystalizowanych norm.

państw, że uznają prawo narodów do samostanowienia itd. Stworzono tym samym szereg podstawowych norm, w ramach których mogą poruszać się państwa i inni aktorzy międzynarodowi w swoich działaniach.

Spisane, podpisane i ratyfikowane umowy wielo- i dwustronne to jednak nie wszystko. W dalszym ciągu jako jedno ze źródeł prawa międzynarodowego istotną rolę odgrywa zwyczaj międzynarodowy rozumiany jako powszechna praktyka uznana za prawo. Normy zwyczajowe, które nie doczekały się jeszcze kodyfikacji, mogą stanowić podstawę orzekania w sporach międzynarodowych. Co więcej, zdecydowana większość ratyfikowanych umów międzynarodowych, w szczególności tych o charakterze wielostronnym, zawieranych w znacznej mierze pod auspicjami Organizacji Narodów Zjednoczonych, stanowi w zasadzie wierne odwzorowanie istniejących od wieków lub od dziesięcioleci właśnie norm zwyczajowych. Kodyfikacja wypracowanych chociażby w średniowieczu przez organizacje prywatne norm pozwoliła na stworzenie szeregu obowiązujących dzisiaj umów. Pierwotnie bowiem prawo międzynarodowe miało charakter nie publiczny, a prywatny: wynikało z potrzeb kupców i przedsiębiorców, stanowiąc mechanizm rozstrzygania sporów (np. prawo morskie i handlowe)⁷.

Przykładowo, celem ochrony handlowców i kupców z Katalonii (poddanych królestwa-hrabstwa Aragonii-Barcelony) powstały wówczas specjalne instytucje, jak założony w 1282 r. *Consolat de Mar* (Konsulat Morski) czy zbiory przepisów prawnych, regulujących prawo morskie oraz handel na Morzu Śródziemnym, w szczególności *Costums de Mar* (*Zwyczaje Morza*) z 1283 r. zgromadzone w zbiorze *Libre del consolat* (*Księga Konsulatu*), na których - po zjednoczeniu w XV w. Kastylii z Aragonią - wzorowali się również kupcy kastylijscy. Co więcej, wspomniane źródła prawa morskiego z obszaru śródziemnomorskiego przybrały postać norm międzynarodowego prawa morskiego, gdy w 1856 r. przyjęto Paryską Deklarację Morską⁸, a następnie, już w XX w., Konwencję o prawie morza z Montego Bay z 10 grudnia 1982 r.

Warto w tym miejscu dodać, że Murray N. Rothbard podkreślał, iż należy dokończyć jasnego rozróżnienia między traktatami (międzypaństwowymi) a umowami. Jego zdaniem „Umowa przenosi w precyzyjny sposób tytuły do prywatnej własności. Ponieważ rząd nie jest, w żadnym sensie tego słowa właścicielem swojego terytorium, żaden zawierany przezeń traktat nie przyznaje tytułów własności”. Stąd też koncept „świętości traktatów”

⁷ M.N. Rothbard, *Egalitaryzm jako bunt przeciw naturze*, Warszawa 2009, s. 127.

⁸ T. Miłkowski, P. Machcewicz, *Historia Hiszpanii*, Wrocław 1998, s. 87; M. Tuñon de Lara, J. Valdeón Baruque, A. Domínguez Ortiz, *Historia Hiszpanii*, Kraków 1997, s. 137–138; J. Roca i Albert, *Miejsce Barcelony w cywilizacji europejskiej*, [w:] *Barcelona i Kraków. Zmieniające się wizje – wizje zmian*, red. J. Purchla, Kraków 2008, s. 20.

jako jedna z podstaw prawa międzynarodowego i ufundowanego na nim porządku w systemie międzynarodowym, nie może być jego zdaniem w żaden sposób utożsamiany ze „świętością umów” (podobnie jak zasada *pacta sunt servanda*)⁹.

Rozstrzygnięcie sporów i konfliktów między państwami

W każdym systemie, nawet tym najlepiej skonstruowanym, zawsze mogą pojawić się podmioty, które naruszą ustalone zasady i obowiązujące reguły. Dlatego też, również w systemie międzynarodowym, mając powyższe na uwadze, wypracowano mechanizmy rozstrzygnięcia sporów i konfliktów wynikłych na drodze naruszenia norm, a także powołano do życia organy mające umożliwić prawidłowe zidentyfikowanie ewentualnych naruszeń oraz uprawnione do egzekwowania i wymierzania sprawiedliwości.

Przede wszystkim należy zauważyć, że zarówno wypracowanie wspomnianych wcześniej norm, ich przestrzeganie oraz zastosowanie się do ewentualnych rozstrzygnięć za ich pogwałcenie, zależy w znacznej mierze od dobrej woli stron, przede wszystkim z uwagi na kluczową cechę systemu, mianowicie jego anarchiczność. W sytuacji braku ostatecznego arbitra przedstawiciele państw czy też osoby aktualnie sprawujące władzę w danym państwie mogą czuć się niemal bezkarne, zdając sobie sprawę z faktu, iż zarówno ich ewentualne osądzenie, jak i ewentualne skazanie, w dużym stopniu opiera się na woli współpracy z organami międzynarodowymi z ich strony.

Celem zminimalizowania potencjalnych negatywnych aspektów międzynarodowej anarchii przedstawiciele państw zdecydowali się powołać do życia (czy też reaktywować i udoskonalić) międzynarodową organizację o charakterze uniwersalnym, w skład której wchodziłby organ dysponujący środkami przymusu oraz organ o charakterze sądu międzynarodowego. Tym samym, w czerwcu 1945 r. powstała Organizacja Narodów Zjednoczonych (ONZ), niejako sukcesorka Ligi Narodów, a w jej strukturze znalazły się Rada Bezpieczeństwa ONZ oraz Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości (MTS), stanowiący kontynuację Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze.

Pod auspicjami ONZ wypracowano pokojowy mechanizm przeciwdziałania sporam i zapobiegania konfliktom (dyplomacja prewencyjna), jak również, gdy te jednak się pojawiają, rozstrzygnięcia sporów. Ponadto, przewidziano kroki, jakie może podjąć kluczowy dla utrzymania światowego pokoju i bezpieczeństwa organ, tj. Rada Bezpieczeństwa, celem utrzymania bądź przywrócenia pokoju i zapewnienia wykonania wyroków międzynarodo-

⁹ M.N. Rothbard, *op. cit.*, s. 132.

wych sądów i trybunałów. W tym celu Rada może zastosować środki przewidziane w pierw w Rozdziale VI Karty Narodów Zjednoczonych (*Pokojuwe załatwianie sporów*), a gdy te nie przyniosą oczekiwanego rezultatu, skorzystać ze środków (zwanymi sankcjami), w tym z możliwości użycia siły, jakie zapisane zostały w Rozdziale VII wspomnianego dokumentu (*Akcja w razie zagrożenia pokoju, naruszenia pokoju i aktów agresji*), jak to miało miejsce chociażby w 1991 r. w związku z usankcjonowaniem operacji „Pustynna Burza” w Iraku¹⁰.

W przypadku pojawienia się sporu lub konfliktu zagrażającemu międzynarodowemu pokojowi i bezpieczeństwu, skonfliktowane strony zobowiązane są do przedsięwzięcia kroków mających umożliwić im dojście do porozumienia. Kroki te to kolejno: rokowania bezpośrednie i negocjacje, mediacje i koncyliacje, dobre usługi, wysłanie obserwatorów i powołanie komisji badawczej (międzynarodowych ekspertów), arbitraż i – ostatecznie – sądownictwo międzynarodowe. Warto odnotować, że zgodnie z Rozdziałem VIII Karty NZ spory między państwami mogą zostać rozstrzygnięte również na poziomie organizacji regionalnych lub partykularnych (np. Międzynarodowa Organizacja Handlu, Organizacja Państw Amerykańskich czy Międzynarodowa Organizacja Pracy¹¹), o ile rzecz jasna wspomniane organizacje posiadają w swoich strukturach organy o charakterze sądowniczym, kompetentne do rozstrzygania sporów między członkami danej organizacji regionalnej czy też wewnętrzne procedury rozstrzygania sporów.

W odniesieniu do głównego organu sądowego ONZ, tj. MTS (art. 92 Karty NZ), należy zauważyć, że – podobnie jak w przypadku kształtowania norm prawnomiędzynarodowych i ich przestrzegania – bardzo wiele zależy od dobrej woli stron sporu. Po pierwsze, jurysdykcja Trybunału nie ma charakteru absolutnego, to znaczy, że bada on jedynie te sprawy, które zostaną do niego wniesione. Nie może natomiast badać i rozstrzygać spraw z własnej inicjatywy. Innymi słowy, by MTS mógł zająć się daną sprawą, muszą na to wyrazić zgodę strony albo każdorazowo w przypadku zaistnienia sporu (klauzula *ex post*), albo w postaci klauzuli sądowej lub klauzuli fakultatywnej. Po drugie, zakres jurysdykcji Trybunału odnosi się wyłącznie do sporów natury prawnej (np. stwierdzenie pogwałcenia zobowiązań międzynarodowych czy ustalenie wysokości odszkodowania za takowe naruszenia), co może ograniczać jego znaczenie¹². Po trzecie, MTS jest sądem jednoinstancyjnym, w związku z czym – poza szczególnym wyjątkiem, gdy może zostać zgłoszony

¹⁰ J. Menkes, A. Wasilkowski, *Organizacje międzynarodowe. Prawo instytucjonalne*, Warszawa 2006, s. 230–232.

¹¹ Zob. *Ibidem*, s. 235–238.

¹² Por. *Ibidem*, s. 234.

wniosek o rewizję wyroku¹³ – od jego orzeczeń nie przysługuje apelacja. Są one ostateczne. Po czwarte, wykonanie wyroku zależy – ponownie – od dobrej woli stron, ponieważ MTS nie dysponuje środkami przymusu, do których mógłby odwołać się celem zapewnienia wykonania orzeczenia. W tym miejscu pojawia się kolejny raz pole do działania Rady Bezpieczeństwa, którą MTS i zainteresowane strony mogą poprosić o przedsięwzięcie środków mających na celu zagwarantowanie wykonania orzeczenia Trybunału (art. 94 ust. 2 Karty NZ), jednakże prawdopodobieństwo skuteczności takich działań jest bardzo różne i w znacznej mierze zależne od konkretnych przypadków.

MTS może również na prośbę zainteresowanej strony (Zgromadzenia Ogólnego ONZ, Rady Bezpieczeństwa ONZ czy w szczególnych przypadkach również innych organów ONZ i organizacji wyspecjalizowanych), z wyłączeniem państw, wydać opinię doradczą w kwestiach prawnych, stanowiącą wykładnię norm prawa międzynarodowego w podniesionej kwestii (art. 96 Karty NZ). W przeciwieństwie jednak do wyroków, opinie doradcze mają jedynie charakter pomocniczy, pozwalający zainteresowanym podmiotom uzyskać interpretację interesującego je działania w świetle norm prawa międzynarodowego. Jest to jednak jak do tej pory dość rzadko wykorzystywany instrument¹⁴.

Dotychczas do MTS wniesiono łącznie 164 sprawy (w tym opinie doradcze)¹⁵. Kwestią do oceny pozostaje, czy w przeszło 70-letniej historii funkcjonowania Trybunału jest to dużo czy mało, i czy świadczy to bardziej na korzyść, czy na niekorzyść tezy o w miarę pokojowym funkcjonowaniu państw w systemie międzynarodowym. Wydaje się jednak, biorąc pod uwagę liczbę państw na świecie i potencjalne obszary ich sporów i konfliktów, że jest to stosunkowo niewielka liczba spraw. Można to interpretować na kilka sposobów: 1) przedstawiciele państw rozstrzygają między sobą spory z pominięciem MTS, korzystając z innych, wcześniej wymienionych mechanizmów, 2) przedstawiciele państw nie mają zaufania do Trybunału, dlatego też nie wnoszą do niego spraw, 3) przynajmniej jedna ze stron nie udziela zgody na powierzenie danej sprawy Trybunałowi (brak kompromisu).

Warto również w tym miejscu wspomnieć o próbie stworzenia skutecznego mechanizmu sądenia i skazywania działających w imieniu państw jednostek (niezależnie od posiadanych przez nie przywilejów i immunitetów), dopuszczających się najcięższych zbrodni o charakterze międzynarodowym: ludobójstwa, zbrodni przeciw ludzkości oraz

¹³ Zob. P. Czubik, B. Kuźniak, *Organizacje międzynarodowe. Wydanie 2.*, Warszawa 2004, s. 55.

¹⁴ E. Latoszek, M. Proczek, *Organizacje międzynarodowe. Założenia, cele, działalność*, Warszawa 2001, s. 83.

¹⁵ *List of Cases referred to the Court since 1946 by date of introduction*, www.icj-cij.org/docket/index.php?p1=3&p2=2, dostęp: 12 lutego 2017 r.

zbrodni wojennych, tj. o Międzynarodowym Trybunale Karnym (MTK)¹⁶. Powołany do życia na mocy Statutu Rzymskiego z 17 lipca 1998 r. Trybunał działa od 1 lipca 2002 r. i ma za zadanie wspierać krajowe systemy sprawiedliwości, ale nie może ich zastępować. Jakkolwiek słusznym posunięciem wydaje się próba sążdenia konkretnych osób a nie „państw” za przestępstwa o charakterze karnym, to dotychczasowy dorobek MTK oraz fakt, iż Statutu MTK nie ratyfikowały takie państwa, jak: USA, Rosja, Chiny, Indie, Turcja czy Izrael, pozostawiają spore wątpliwości co do możliwości jego efektywnego i zgodnego z oczekiwaniami działania¹⁷.

Mankamenty anarchicznego systemu międzynarodowego

Jakkolwiek uczestnicy systemu międzynarodowego wypracowali mechanizmy, mające ułatwić im pokojowe relacje między sobą, zapobiegać sporom i konfliktom oraz umożliwić ich rozstrzygnięcie, gdy te jednak się pojawią, opisany powyżej system nie jest systemem idealnym. Cechuje go szereg mankamentów oraz – patrząc historycznie – występowanie zakłóceń, zaburzeń oraz pogwałcenia ustalonych norm.

Przede wszystkim należy odnotować, że zarówno przed ustanowieniem Ligi Narodów czy ONZ, jak i po zakończeniu II wojny światowej, państwa prowadziły i zapewne w dalszym ciągu będą prowadzić ze sobą wojny. Dwie wojny światowe to najbardziej jaskrawe i najdalej idące w konsekwencjach „zaburzenia systemowe”. Mimo iż w swych początkach *ius bellum* miało przede wszystkim za zadanie ochronę jednostek i cywilów przed śmiercią i zniszczeniem, jakie może przynieść wojna oraz do maksymalnego podmiotowego jej zawężenia do samego „aparatu państwowego”¹⁸, to z czasem (pomimo obowiązywania wspomnianych Konwencji Haskich) wojny przybrały charakter totalny, gdzie każdy mieszkaniec „wrogiego” państwa jest automatycznie „naszym” wrogiem. Mimo iż spory i konflikty miały być i w dalszym ciągu mają być rozstrzygane pokojowo (w zgodzie ze wspomnianym uprzednio mechanizmem), niekiedy dochodzi jednak do (masowego) użycia przemocy, niszczenia mienia i eksterminacji ludności. Agresja jednego państwa na inne państwo i wybuchanie co jakiś czas wojen międzypaństwowych udowadniają, że nie wszyscy z uczestników systemu stosują się do jego norm i reguł.

¹⁶ M.N. Shaw, *Prawo międzynarodowe*, Warszawa 2011, s. 262–266; A. Wyrozumska, *Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego – najważniejsze rozwiązania instytucjonalne a ratyfikacja Konwencji rzymskiej przez Polskę*, „Przegląd Prawa Europejskiego” 1999, nr 2, s. 5–18.

¹⁷ Por. *Organizacja Narodów Zjednoczonych. Bilans i perspektywy*, red. J. Symonides, Warszawa 2006, s. 419–420.

¹⁸ M.N. Rothbard, *op. cit.*, s. 128.

Opisane powyżej zjawisko jest tym bardziej niebezpieczne, że w posiadaniu niektórych rządów znajdują się arsenały broni masowego rażenia (BMR), w tym broń atomowa, *ultima ratio* w każdym konflikcie zbrojnym i w każdej operacji militarnej z udziałem członków tzw. klubu atomowego. Tym samym, w rękach osób kierujących monopolistycznymi aparatami na stosowanie przemocy na danym terytorium, stanowiącymi największe zagrożenie dla życia, własności i wolności jednostek¹⁹, znajdują się śmiertelne środki, przy użyciu których mogą oni dokonać masowej zagłady, krzywdząc setki, tysiące, setki tysięcy a nawet miliony niewinnych ludzi.

Odnosnie do samej BMR, możliwości jej zastosowania a nawet samego jej istnienia, pojawiły się odmienne, sprzeczne ze sobą koncepcje. Zdaniem wspomnianego już Rothbarda, BMR powinna zostać w całości zlikwidowana i wyeliminowana, ponieważ „używanie broni atomowej lub innej do niej podobnej, bądź też groźba sięgnięcia po nią, stanowią grzech i zbrodnię przeciw ludzkości, dla której nie może być usprawiedliwienia”, głównie z uwagi na fakt, iż tego rodzaju oręż nie może być zastosowany „punktowo”, selektywnie, wybiórczo, jedynie w przestępców (nie ma gwarancji, że nie zginą również cywile), co jest niezgodne ze libertariańskim, warunkowym usprawiedliwieniem użycia przemocy jedynie w odpowiedzi na zainicjowaną agresję ze strony konkretnej osoby lub grupy osób. Według Rothbarda należałoby dążyć do całkowitego „atomowego rozbrojenia”²⁰. Jego stanowisko w sprawie BMR oddaje poniższy cytat z *Etyki wolności*²¹:

„Korzystanie z broni nuklearnej lub podobnych, albo pod groźbą jej użycia jest przestępstwem przeciwko ludzkości, dla którego nie może być żadnego usprawiedliwienia. (...) Współczesna broń *nie może* być używana selektywnie, nie może być używana w sposób libertariański. Dlatego należy potępić samo jej istnienie. Tym samym rozbrojenie nuklearne jest najwyższym dobrem politycznym, do którego świat musi dążyć. (...) Jeśli wojna nuklearna jest nielegalna nawet dla jednostek broniących się przed przestępczą napaścią, o ileż bardziej zbrodnicze jest stosowanie jej w celach «konwencjonalnej» wojny między państwami!”

Przedstawiciele szkoły neorealizmu w stosunkach międzynarodowych twierdzą z kolei, że broń atomowa stabilizuje stosunki międzynarodowe, czyniąc anarchiczny sys-

¹⁹ Zob. P. Hankus, *Państwo jako podstawowe zagrożenie dla bezpieczeństwa*, [w:] *Wybrane aspekty bezpieczeństwa w zakresie działalności podmiotów stosunków międzynarodowych*, red. P. Niwiński, M. Ilnicki, B. Woźniak-Krawczyk, Gdańsk 2015, s. 6–17.

²⁰ M.N. Rothbard, *op. cit.*, s. 169.

²¹ *Idem, Etyka wolności*, Warszawa 2010, s. 304–305.

tem międzynarodowy bardziej przewidywalnym i – paradoksalnie – bardziej bezpiecznym, ponieważ w strategicznym odstraszeniu bronią atomową każdy z jej posiadaczy (w szczególności mocarstwa) obawia się reakcji pozostałych aktorów, również będących w jej posiadaniu²². BMR może stanowić element systemu równowagi sił, a odstraszenie nuklearne przyczyniać się do wzrostu bezpieczeństwa (w szczególności w systemie dwubiegunowym)²³.

Tym samym, biorąc argumentację Rothbarda, można by zastosować ją *a rebours* i stwierdzić, że znacznie bardziej pożądaną sytuacją byłaby ta, w której każdy obecny i potencjalny podmiot państwowy będzie w taką broń wyposażony²⁴, co paradoksalnie mogłoby w pewnym stopniu zmniejszyć prawdopodobieństwo wystąpienia wojny nuklearnej i tym samym zwiększyć poziom międzynarodowego bezpieczeństwa.

Kolejną z wad opisywanego tu anarchicznego systemu jest oparcie go o koncepcję bezpieczeństwa zbiorowego²⁵, o której Rothbard pisał w sposób następujący²⁶:

Śmiertelny błąd tej uwodzicielskiej idei jest taki, że traktuje ona państwa narodowe przez analogię jako jednostkowych agresorów, a „społeczność międzynarodową” w postaci policjanta-tuż-za-rogiem. Policjant, przykładowo, widzi jak A dokonuje agresji na B lub okrada B z jego własności; naturalnym jest, że policjant zrywa się, by chronić prywatnej własności B — do jego osoby i dobytku. W ten sam sposób wojny pomiędzy dwoma narodami lub państwami mają w założeniu podobny aspekt: państwo A najeżdża państwo B; państwo A jest bezzwłocznie określane mianem «agresora» przez „międzynarodowego policjanta” lub jego przypuszczalną namiastkę — niech nim będzie Liga Narodów, Organizacja Narodów Zjednoczonych, Prezydent USA lub Sekretarz Stanu lub publicysta sierpniowego „New York Timesa”. Wtedy siła światowego policjanta, jakkolwiek by ona nie była, powinna zostać czym prędzej zaangażowana w działanie, mając na celu powstrzy-

²² Zob. Koncepcję realizmu strategicznego (tzw. dyplomacja nuklearna) Thomasa Schellinga. R. Jackson, G. Sørensen, *Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych. Teorie i kierunki badawcze*, Kraków 2012, s. 86–87, 93.

²³ S. Sur, *Stosunki międzynarodowe*, Warszawa 2012, s. 533–556; K.N. Waltz, *Struktura teorii stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2010, s. 164–196.

²⁴ Por. A. Sieroń, *Krytyka „Etyki wolności” Rothbarda*, www.mises.pl/blog/2010/08/19/sieron-krytyka-%E2%80%99Etyki-wolnosci%E2%80%99D-rothbarda, dostęp: 22 stycznia 2014 r.

²⁵ Zob. J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Warszawa 2008, s. 112–114, 137–138; R. Jackson, G. Sørensen, *op. cit.*, s. 31–36.

²⁶ M.N. Rothbard, *Nations by Consent: Decomposing the Nation-State*, „The Journal of Libertarian Studies”, Vol. 11 No. 1 1994, s. 3. Tłumaczenie dostępne na www.mises.pl/blog/2014/02/26/rothbard-dekompozycja-panstwa-narodowego/, dostęp: 12 stycznia 2016 r.

manie „zasady agresji” lub zapobieżenie by „agresor” — niech nim będzie Saddam Husajn lub serbscy partyzanci w Bośni — mógł w pełni zrealizować zakładane przezeń cele, polegające na przepłynięciu Atlantyku i zamordowaniu każdego mieszkańca Nowego Jorku czy Waszyngtonu.

Co więcej, zdaniem Rothbarda zasadniczy błąd tkwiący we wspomnianej koncepcji to czynione *implicite* założenie, zgodnie z którym „każde państwo narodowe «posiada» cały podległy sobie geograficzny obszar w ten sam sprawiedliwy i właściwy sposób, w jaki każdy pojedynczy właściciel posiada własność do swojej osoby i do majątku, który odziedziczył, na który zapracował lub uzyskał w wyniku dobrowolnej wymiany”²⁷.

Koncepcja bezpieczeństwa zbiorowego prowadzi ponadto do dwóch negatywnych zjawisk: 1) do tzw. tragedii wspólnego pastwiska (*the tragedy of the commons*) oraz 2) pokusy nadużycia (*moral hazard*).

Pierwsze jest szczególnym przypadkiem występowania kosztów zewnętrznych: koszty może tu przerzucać na innych wielu różnych użytkowników własności, a nie wyłącznie pojedyncza osoba. Przykładowo, dobra należące do ogółu, takie jak plaże publiczne czy ławice ryb w oceanach, eksploatuje się bez względu na niekorzystne efekty, którymi można częściowo obciążyć innych. Wielu ich użytkowników odnosi korzyści, ale inni ponoszą koszty związane z ich użytkowaniem²⁸. W interesującym nas przypadku tragedia wspólnego pastwiska polega na tym, że w systemie bezpieczeństwa zbiorowego niektórzy z jego uczestników mogą korzystać na wydatkach na bezpieczeństwo innych uczestników, samemu przeznaczając na ten cel minimalne środki. Innymi słowy, w momencie wystąpienia konfliktu zbrojnego (sprowokowanego lub nie) będący bezpośrednio jego stroną i w konflikt zaangażowani mogą – na mocy porozumień o bezpieczeństwie zbiorowym – zwrócić się o pomoc do pozostałych podmiotów uczestniczących w systemie, niebędących bezpośrednio zaangażowanymi w konflikt, korzystając tym samym z ich środków, a niekiedy ich wręcz nadużywając. Koszty utrzymywania czy przywracania bezpieczeństwa w państwie X zostają przerzucone na obywateli państwa A, B lub C bądź A, B i C.

Drugie z kolei powstaje wówczas, gdy strony zawarły już umowę i jedna z nich może osiągać profity kosztem drugiej, ponieważ nie ponosi pełnej odpowiedzialności za swoje zachowanie, a druga strona nie kontroluje jej działania. Jest zatem impulsem do czerpania z zasobów drugiej strony umowy, czego przykładem mogą stanowić ubezpieczenia bądź

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ P. Bagus, *Tragedia euro*, Warszawa 2011, s. 80–81.

bailout banków „zbyt dużych, aby upaść” (*too big to fail*). Pokusa nadużycia pojawia się wtedy, gdy występują: 1) asymetria informacji, 2) rozdzielenie własności od kontroli nad tą własnością²⁹. Logiczną konsekwencją występowania pokusy nadużycia w systemie bezpieczeństwa zbiorowego jest możliwość doprowadzenia do ogólnoswiatowego zniszczenia i pożogi w wyniku zwiększenia liczby stron zaangażowanych w konflikt i potencjalnego rozszerzenia teatru działań. Może się tak stać dlatego, że stosujący bardziej agresywną politykę zagraniczną decydenci mają świadomość, iż w razie potrzeby pozostali członkowie systemu przyjdą im z pomocą, dzięki czemu nie będą musieli w całości ponosić kosztów i brać na siebie całego ryzyka związanego z niekiedy skrajnie nieodpowiedzialnymi działaniami.

Systemy bezpieczeństwa zbiorowego, jak chociażby system ONZ, *de facto* zachęcają do agresywnych działań, ponieważ ich koszty oraz ryzyko związane z rozpoczęciem konfliktu zbrojnego przerzucane jest na pozostałych członków danego paktu, prowadząc tym samym do efektu przeciwnego niż zamierzony, tj. zamiast przyczynić się do budowania pokoju i bezpieczeństwa, zwiększają ryzyko wystąpienia zbrojnego konfliktu.

Podsumowanie

Pomimo wielu zasygnalizowanych mankamentów i wad anarchicznego systemu międzynarodowego, pomimo faktu, iż jest to system stworzony przez – z punktu widzenia libertarianizmu – podmioty niemoralne, nieetyczne i oparte na inicjowaniu agresji, można stwierdzić, że nawet pomiędzy takimi podmiotami może istnieć w miarę sprawnie funkcjonujący system bez odgórnie, siłą narzuconej władzy. Okazuje się, że nawet przedstawiciele państw, tj. jedynych podmiotów, które prowadzą wojny, dostrzegają zalety i korzyści płynące z przestrzegania i dostosowywania się do ustalonych i wypracowanych niekiedy przy ich bezpośrednim udziale norm, którym dobrowolnie zgodzili się podlegać.

Wbrew twierdzeniom chociażby Tomasza Hobbesa nie ma zatem w anarchicznym systemie międzynarodowym wojny wszystkich ze wszystkimi, mimo iż brak jest państwa-świata jako ostatecznego prawodawcy i arbitra oraz gwaranta wykonywania wyroków światowego sądu (system międzynarodowy nie jest odzwierciedleniem systemów wewnętrznych państw). Co prawda pojawiają się spory i konflikty, niekiedy wybuchają wojny, w trakcie których giną ludzie, niemniej jednak są to zjawiska o charakterze anoma-

²⁹ Sz. Chrupczalski, *Pokusa nadużycia*, www.nbportal.pl/wiedza/artykuly/na-poczonek/pokusa-naduzycia, dostęp: 16 czerwca 2016 r.

lii i błędów systemu, a nie jego elementów konstytutywnych czy *sine qua non*. W każdym bowiem systemie organizacji relacji międzyludzkich, w każdym nieutopijnym systemie społecznym spory i konflikty będą się pojawiały. Dobry system to taki, który minimalizuje ryzyko ich wystąpienia i zapewnia możliwie szybkie i efektywne ich wygaszenie, połączone z zadośćuczynieniem ofiarom i ukaraniem sprawców.

Jeśli nawet tak zażarcie krytykowane przez libertarian podmioty, jakimi są państwa, są w stanie funkcjonować w miarę sprawnie w oparciu o pewną niedoskonałą formę anarchii, to istnieją przesłanki, by za teoretykami libertarianizmu i orędownikami społeczeństw prawa prywatnego twierdzić, że anarchia mogłaby z powodzeniem być funkcjonalnym systemem w relacjach międzyludzkich, gdzie usługi policyjne i sądowe (rozstrzyganie sporów), tzw. produkcja bezpieczeństwa, świadczone byłyby wyłącznie przez podmioty prywatne (prywatne agencje ochrony, firmy ubezpieczeniowe itp.)³⁰. Systemy anarchiczne w ostatecznym rozrachunku tworzone są przez ich podmioty (jak stwierdził w kontekście systemu międzynarodowego Alexander Wendt, anarchia jest tym, czym uczynią ją państwa³¹) i jeśli tylko dostrzegą one rosnące korzyści z działania w oparciu o wypracowane normy i reguły, to z powodzeniem dany system może sprawnie i w miarę bezkonfliktowo funkcjonować. Jak zauważył Kenneth N. Waltz: „Polityka światowa nie jest niezachwianie pokojowa, jednak nie jest też beznadziejnie chaotyczna (...). Polityka światowa nie jest formalnie zorganizowana, ale nie jest też całkowicie pozbawiona instytucji i uporządkowanych procedur”³².

Mając na uwadze badania Stevena Pinkera, dowodzące, że ilość i skala przemocy między ludźmi w kolejnych stuleciach i dziesięcioleciach stale maleją³³, oraz że zmniejsza się również liczba wojen³⁴, można mieć uzasadnione powody do optymizmu i stwierdzenia, że warunki do funkcjonowania łańdów anarchicznych: tak „wewnątrz”, jak i „na zewnątrz”, będą ulegały stopniowej poprawie i polepszeniu. Tym samym, jeśli anarchia może stanowić funkcjonalny łańd pomiędzy państwami, to *a fortiori* może również stanowić funkcjonalny łańd pomiędzy jednostkami, do czego przekonują i co starają się udowodnić również myśliciele libertariańscy.

³⁰ Zob. L. Tannehill, M. Tannehill, *Rynek i wolność*, Warszawa 2004; *The Myth of National Defense: Essays on the Theory and History of Security Production*, red. H.H. Hoppe, Auburn 2003; R.P. Murphy, *Chaos Theory. Two Essays on Market Anarchy*, Auburn 2002.

³¹ Por. A. Wendt, *Społeczna teoria stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2008, s. 231–288.

³² K.N. Waltz, *op. cit.*, s. 118.

³³ S. Pinker, *The Better Angels of Our Nature: A History of Violence and Humanity*, London 2011.

³⁴ *Idem*, *Schylek wojny i koncepcje ludzkiej natury*, [w:] *Czy wojny są nieuchronne? Czyli pokój, miłość i wolność*, red. T.G. Palmer, Warszawa 2016, s. 35–50.

Bibliografia

- Bagus P., *Tragedia euro*, Warszawa 2011.
- Casey G., *Libertarian Anarchy. Against the State*, London – New York 2012.
- Chrupczalski Sz., *Pokusa nadużycia*, <https://www.nbportal.pl/wiedza/artykuly/na-poczatek/pokusa-naduzycia>, dostęp: 16 czerwca 2016 r.
- Czaputowicz J., *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Warszawa 2008.
- Czubik P., Kuźniak B., *Organizacje międzynarodowe. Wydanie 2.*, Warszawa 2004.
- Hankus P., *Państwo jako podstawowe zagrożenie dla bezpieczeństwa*, [w:] *Wybrane aspekty bezpieczeństwa zakresie działalności podmiotów stosunków międzynarodowych*, red. P. Niwiński, M. Ilnicki, B. Woźniak-Krawczyk, Gdańsk 2015.
- Hoppe H.H., *Krótką historia człowieka. Libertariańska rekonstrukcja postępu i upadku*, Warszawa 2014.
- H.H. Hoppe (red.), *The Myth of National Defense: Essays on the Theory and History of Security Production*, Auburn 2003.
- Hoppe H.H., *Wielka fikcja – państwo w epoce schyłku*, Warszawa 2014.
- Jackson R., Sørensen G., *Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych. Teorie i kierunki badawcze*, Kraków 2012.
- Karta Narodów Zjednoczonych*, Dz.U. z 1974 r. nr 3, poz. 20.
- Latoszek E., Proczek M., *Organizacje międzynarodowe. Założenia, cele, działalność*, Warszawa 2001.
- Menkes J., Wasilkowski A., *Organizacje międzynarodowe. Prawo instytucjonalne*, Warszawa 2006.
- Miłkowski T., Machcewicz P., *Historia Hiszpanii*, Wrocław 1998.
- Murphy R.P., *Chaos Theory. Two Essays on Market Anarchy*, Auburn 2002.
- Organizacja Narodów Zjednoczonych. Bilans i perspektywy*, red. J. Symonides, Warszawa 2006.
- Pinker S., *Schyłek wojny i koncepcje ludzkiej natury*, [w:] *Czy wojny są nieuchronne? Czyli pokój, miłość i wolność*, red. T.G. Palmer, Warszawa 2016.
- Pinker S., *The Better Angels of Our Nature: A History of Violence and Humanity*, London 2011.
- Reisman G.G., *Rząd kontra gospodarka*, Warszawa 2016.

- Roca i Albert J., *Miejsce Barcelony w cywilizacji europejskiej*, [w:] *Barcelona i Kraków. Zmieniające się wizje – wizje zmian*, red. J. Purchla, Kraków 2008.
- Rothbard M.N., *Egalitaryzm jako bunt przeciw naturze*, Warszawa 2009.
- Rothbard M.N., *Etyka wolności*, Warszawa 2010.
- Rothbard M.N., *Nations by Consent: Decomposing the Nation-State*, „The Journal of Libertarian Studies”, Vol. 11 No. 1 1994.
- Shaw M.N., *Prawo międzynarodowe*, Warszawa 2011.
- Sieroń A., *Krytyka „Etyki wolności” Rothbarda*, www.mises.pl/blog/2010/08/19/sieron-krytyka-%E2%80%9Eetyki-wolnosci%E2%80%9D-rothbarda, dostęp: 22 stycznia 2014 r.
- Sur S., *Stosunki międzynarodowe*, Warszawa 2012.
- Tannehill L., Tannehill M., *Rynek i wolność*, Warszawa 2004.
- Tucker J.A., *A Beautiful Anarchy: How to Create Your Own Civilization in the Digital Age*, New York 2012.
- Tuñon de Lara M., Valdeón Baruque J., Domínguez Ortiz A., *Historia Hiszpanii*, Kraków 1997.
- von Mises L., *Planowany chaos*, Lublin – Chicago – Warszawa 2005.
- Waltz K.N., *Struktura teorii stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2010.
- Wendt A., *Spółeczna teoria stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2008.
- Wyrozumska A., *Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego – najważniejsze rozwiązania instytucjonalne a ratyfikacja Konwencji rzymskiej przez Polskę*, „Przegląd Prawa Europejskiego” 1999, nr 2.